

Sygn. akt I ACa 837/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz
Sędziowie:	SSA Agnieszka Sołtyka (spr.) SSO del. Krzysztof Górski
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa T. W.

przeciwko M. K. i J. K.

o ustalenie nieważności umowy

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 25 października 2012 r., sygn. akt I C 52/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie trzecim w ten sposób, że dodatkowo przyznaje pełnomocnikowi powódki kwotę 376 (trzysta siedemdziesiąt sześć) złotych tytułem wydatków;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Koszalinie na rzecz adwokata M. E. (1) kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych wraz z należnym podatkiem VAT oraz kwotę 230 (dwieście trzydzieści) złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. K. Górski SSA R. Iwankiewicz SSA A. Sołtyka

Sygn. akt. I ACa 837/12

UZASADNIENIE

Powódka T. W. wniosła pozew przeciwko M. K. i J. K. o unieważnienie aktu notarialnego - umowy dożywocia zawartej w dniu 22 listopada 2010 roku. W uzasadnieniu wskazała, że umowa ta została zawarta z nią w sposób podstępny,

a nadto pozwani nie wypełnili warunków zawartych w umowie. W jej ocenie, umowa ta miała na celu przekazanie mieszkania pozwanym, ale dopiero po śmierci powódki. Wskazała też, że utrzymuje się z własnych skromnych dochodów, jej stan zdrowia jest zły i nie ma zapewnionej opieki, a pozwani w ogóle nie interesują się jej losem.

W odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa. Zadeklarowali jednak w sposób ugodowy rozwiązać umowę łączącą strony, z tym, że powódka winna im zwrócić pieniądze, które przekazali na jej rzecz. Zarzucili, że powódka jednak nie ma zamiaru tego uczynić, gdyż twierdzi, że nie posiada środków finansowych, aby pieniądze te oddać.

W toku postępowania pełnomocnik powódki, jako podstawę prawną roszczenia wskazał art. 84 k.c., a dodatkowo wskazał na art. 82 k.c.

Wyrokiem z dnia 25 października 2012 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo; nie obciążył powódki kosztami postępowania oraz przyznał adwokatowi M. E. (2), prowadzącej Kancelarię Adwokacką w K. wynagrodzenie w wysokości 3.600 złotych plus podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny;

Powódka T. W. w 1993 roku poznała I. G., która prowadziła kawiarnię i organizowała wieczory taneczne w Sanatorium (...) w K.. Powódka opowiadała I. G. o swoich osobistych sprawach, o synu i synowej. Obie kobiety zaprzyjaźniły się. Kiedy I. G. zaprzestała prowadzenia kawiarni, nie widywała już powódki. Po około siedmiu latach, spotkała ją ponownie i ta powiedziała jej, że syn zerwał z nią kontakt po tym, jak dowiedział się, że jest adoptowany. Skarżyła się, że pozostała bez środków do życia. Około 2007-2008 roku I. G. kolejny raz spotkała powódkę i ta powiedziała jej, że jest w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Powódka zaproponowała swojej rozmówczyni, że przekaze na jej rzecz mieszkanie w zamian za 300 złotych miesięcznie płatnych do końca jej życia. Kiedy I. G. odmówiła, T. W. zapytała czy I. G. nie zna kogoś, kto przyjąłby jej propozycję. Wskazywała nadto, że jest osobą samodzielną i nie wymaga opieki, a jedynie potrzebuje dodatkowych środków finansowych na leki. I. G. przedstawiła ofertę powódki swojej siostrzenicy - pozwanej, która pracowała za granicą. Pozwana, traktując to rozwiązanie jako rodzaj inwestycji, wyraziła zgodę, przy czym powódka wskazała, że oprócz 300 złotych miesięcznie przekazywanych na jej rzecz, chciałaby aby pozwana, po śmierci powódki, zorganizowała jej pogrzeb, z tym zastrzeżeniem, że jej zwłoki należy skremować. Pozwana знаła powódkę - poznała ją kiedy ta przychodziła z synem do kawiarni, w której pracowała razem z ciotką.

W lutym 2010 roku pozwana wraz z mężem przyjechała na urlop i wówczas powódka chciała jak najszybciej podpisać stosowną umowę, gdyż zależało jej na otrzymywaniu pieniędzy. Powódka zaproponowała notariusza, który miał sporządzić umowę - R. K.. Notariusz ten nie miał jednak wolnych terminów w tym czasie. Powódce bardzo zależało na jak najszybszym zawarciu umowy, stąd, kiedy pozwana podała jej nazwisko notariusza, który sporządzał akt notarialny w przedmiocie zakupu przez nią mieszkania, powódka wyraziła zgodę, aby ten notariusz sporządził umowę między stronami. Wobec tego strony udały się do notariusza W. C., który również w tym czasie nie miał wolnych terminów. Powódka zaczęła wówczas płakać i głośno lamentować, że nie będzie miała środków na życie. Notariusz ten zdecydował wówczas, że przełoży umówione już spotkania i przygotuje stosowną umowę. Zaprosił też strony do swojego pokoju, aby przedstawiły mu jaką umowę mają zamiar zawrzeć. Powódka przedstawiła mu swoją propozycję, że chciałaby przekazać własność swojego mieszkania w zamian za finansową pomoc pieniężną w kwocie 300 złotych miesięcznie oraz za zorganizowanie pochówku. Zaznaczyła przy tym, że w użytkowanym lokalu chce mieszkać do końca życia. Notariusz przedstawił stronom istotę testamentu i umowy dożywocia. W przypadku testamentu stwierdził, że nie upoważni ona w przyszłości pozwanych do podjęcia decyzji w sprawie sposobu zorganizowania pochówku powódki, w sytuacji, gdy syn powódki będzie chciał pochówek ten zorganizować w inny sposób.

Jednocześnie notariusz poinformował strony, że w przypadku umowy dożywocia własność mieszkania powódki przejdzie na pozwanych z chwilą zawarcia umowy z tym, że powódka będzie miała prawo dożywotnio tam mieszkać. Pozwana wyraziła zgodę na zawarcie takiej umowy.

Notariusz zobowiązał się do sporządzenia projektu umowy dożywocia i wyznaczył termin na jej podpisanie. Pozwani nie mogli stawić się jednak na to spotkanie, wobec czego upoważnili I. G. do zawarcia umowy w ich imieniu.

W dniu 30 marca 2010 roku powódka stawiała się w Kancelarii Notarialnej W. C. wraz z I. G., posiadającą pełnomocnictwo pozwanych do zawarcia umowy z powódką. Przed podpisaniem umowy notariusz przeczytał jej treść. Żadna ze stron nie miała zastrzeżeń. W ten sposób doszło do podpisania umowy dożywocia na mocy której T. W. przeniosła na rzecz M. K. i J. K. własność lokalu mieszkalnego numer (...), położonego w K. przy ulicy (...) wraz z prawami z nim związanymi, zaś pozwani zobowiązali się zapewnić powódce dożywcio utrzymywanie polegające na: przyjęciu jej jako domownika, dostarczeniu jej wyżywienia, ubrania, mieszkania i światła oraz zapewnienia jej odpowiedniej pomocy i pielęgnacji w chorobie, a także sprawienia jej własnym kosztem pogrzebu odpowiadającego miejscowym zwyczajom. Nadto, pozwani na mocy umowy ustanowili na rzecz powódki dożywcio służebność osobistą mieszkania, polegającą na prawie wyłącznego nieodpłatnego korzystania z mieszkania.

Mieszkanie stanowiące przedmiot umowy dożywocia powódka nabyła od Skarbu Państwa na podstawie umowy sprzedaży zawartej w dniu 23 kwietnia 1997 roku, w zamian za utracone mienie zabużańskie.

Po sporządzeniu umowy, pozwani, zgodnie z warunkami powódki, przekazywali na jej rzecz, co miesiąc 300 złotych. Nadto, w okresach urlopowych, kiedy przebywali w Polsce, zapraszali ją na spotkania rodzinne, przynosili jej jedzenie, kupili jej prezent urodzinowy. Powódka zadzwoniła nawet do pozwanej, czy ta nie chciałaby z nią i jej konkubentem spędzić wieczoru sylwestrowego. Relacje między stronami były życzliwe.

W tym też czasie powódka ubiegała się o uzupełniającą rekompensatę z tytułu pozostawienia mienia poza granicami Państwa Polskiego. W tym celu złożyła wniosek do (...) Urzędu Wojewódzkiego w S., który zobowiązał ją do przedłożenia szeregu dokumentów, w tym dokumentu potwierdzającego następstwo prawne po właścicielce pozostawionego mienia. Powódka udała się wówczas do Sądu Rejonowego w K., Wydziału Ksiąg Wieczystych, prosząc o odpis z księgi wieczystej lokalu mieszkalnego, który zajmuje. Tam poinformowano ją, że tylko właściciel może o taki odpis wnosić, a w związku z tym, że nie jest ona właścicielką, jej żądanie nie może zostać uwzględnione.

Powódka udała się do notariusza W. C. i zarzuciła mu, że sporządził wadliwą umowę. Notariusz pouczył ją o wówczas o możliwości rozwiązania umowy dożywocia. Powódka zwróciła się do pozwanych o rozwiązanie tej umowy wskazując, że nie miała zamiaru przekazywać własności mieszkania za życia. Pozwana również udała się do notariusza, gdyż chciała w sposób ugodowy rozwiązać tę umowę. Postawiła jednak powódce warunek, aby ta oddała jej pieniądze, które do tej pory otrzymała od pozwanych w ramach zawartej umowy dożywocia. Powódka stwierdziła jednak, że nie zgadza się na takie rozwiązanie umowy, gdyż nie ma środków finansowych.

T. W. od 2003 roku leczona jest psychiatrycznie w Poradni Zdrowia Psychicznego w K., z powodu obniżonego nastroju, drażliwości, organicznej chwiejności afektywnej. W 1990 roku przebyła zawał serca. Choruje też na nadciśnienie tętnicze, zaburzenia błędnika, chorobę wrzodową żołądka, nietrzymanie moczu, niedosłuch obu uszu, zawroty głowy.

Na podstawie przeprowadzonego badania testem sprawności intelektualnej t. WAIS-R(PL) stwierdzono u niej funkcjonowanie na poziomie upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim. Rozwój procesów psychicznych jest u niej znacznie osłabiony. Ma ona również osłabiony zakres wiadomości ogólnych, ubogi słownik czynny. Ma trudności ze zrozumieniem złożonych treści słownych, w tym również złożonych poleceń, wymaga ich kilkakrotnego powtórzenia. Osłabione jest u niej myślenie logiczno-pojęciowe i myślenie przyczynowo-skutkowe. Pamięć świeża jest u powódki znacznie poniżej normy dla wieku. Lepiej są u niej rozwinięte funkcje wykonawcze. Występuje u niej jednak osłabione spostrzeganie, natomiast koordynacja wzrokowo - ruchowa jest poniżej normy dla wieku.

Powódka nie jest osobą chorującą psychicznie, natomiast występuje u niej organiczna chwiejność afektywna, upośledzenie intelektualne w stopniu lekkim, organiczne uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, upośledzenie procesów poznawczych. W momencie zawierania umowy dożywocia, miała w nieznacznym stopniu ograniczoną zdolność rozumienia treści dokumentu i skutkowania zawieranej umowy z uwagi upośledzenie intelektualne w

stopniu lekkim, organiczne uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, organiczną chwiejność afektywna, leki psychotropowe i przeciwdepresyjne, które przyjmuje regularnie.

Powódka otrzymuje świadczenie emerytalne w wysokości 809,69 złotych miesięcznie oraz alimenty od syna w kwocie 200 złotych miesięcznie. Pozwani w trakcie trwania procesu zaprzestali uiszczania na jej rzecz 300 złotych miesięcznie z tytułu zawarcia umowy dożywocia.

Obecnie powódką opiekuje się A. P., która pomagała jej w sporządzaniu pism do sądu w niniejszej sprawie. Powódka kilkakrotnie traciła przytomność, zażywa leki. Nie informowała jednak pozwanych o pogarszającym się stanie zdrowia i o potrzebie bezpośredniej opieki nad nią.

Po dokonaniu powyższych ustaleń Sąd Okręgowy stwierdził, że strony zawarły w dniu 30 marca 2010 roku umowę dożywocia, o której mowa w art. 908 k.c. Wskazał, że strony były zgodne w tym zakresie, który dotyczył obowiązków stron wynikających z tej umowy. Ustnie bowiem ustaliły, że głównymi obowiązkami pozwanych będzie uiszczanie co miesiąc na rzecz powódki kwoty 300 złotych miesięcznie, a także zorganizowanie jej pochówku, przy czym jej zwłoki miały być skremowane. Powódka podkreślała przy tym, że jest osobą samodzielną i nie wymaga opieki, stąd satysfakcjonująca będzie dla niej jedynie pomoc finansowa. Strony zakładały jednak, że w sytuacji, gdy powódka będzie już niesamodzielną, wówczas pozwani przejmą nad nią opiekę. Celem, jakiemu miała służyć umowa zawarta między stronami było przekazanie pozwanym przez powódkę mieszkania, w zamian za comiesięczną pomoc finansową w wysokości 300 złotych, pochówek, pomoc w razie pogorszenia stanu zdrowia i dożywotnie mieszkanie przez powódkę w mieszkaniu będącym przedmiotem umowy dożywocia.

Oceniając roszczenie powódki pod kątem wystąpienia wady oświadczenia woli w postaci błędu, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że art. 84 k.c. nie może stanowić uzasadnienia dla unieważnienia umowy dożywocia zawartej między stronami. Z okoliczności zaistniałych w sprawie wynikało, że powódka wręcz sama poszukiwała osób trzecich, aby przekazać im mieszkanie w zamian za dożywotnią pomoc finansową. W istocie była to propozycja powódki, która w sposób szczegółowy, od samego początku, sprecyzowała swoje oczekiwania. Również to powódce zależało na jak najszybszym zawarciu stosownej umowy, aby otrzymywać dodatkowe środki finansowe. O tym, że umowa dożywocia nie była w żaden sposób powódce narzucona świadczył również fakt, że zanim doszło do podpisania umowy, powódka trzykrotnie stawiała się u notariusza. Nadto notariusz wysłuchał propozycji T. W. i wyjaśnił na czym polega testament, a na czym umowa dożywocia. Wskazał też, jakie skutki występują w przypadku obu umów. Powódka nie oponowała przeciwko zawarciu umowy dożywocia i na kolejny termin - związany już z podpisaniem umowy - przyniosła wszystkie niezbędne dokumenty. Za istotny uznał Sąd fakt, że pozwani nie spieszyli się z podpisaniem umowy i oczekiwali na wyznaczenie terminu jej zawarcia po ich powrocie z zagranicy. To powódka nalegała na sfinalizowanie umowy. W ocenie Sądu meriti z zachowania powódki trudno zatem było wyczytać, aby miała ona jakiegokolwiek wątpliwości w zakresie podpisania umowy dożywocia. Podkreślił też, że powódka osiągnęła cel, jaki zamierzała - otrzymywała od pozwanych pomoc finansową oraz zamieszkiwała nadal w mieszkaniu będącym przedmiotem umowy dożywocia. Sąd przyjął zatem, że w momencie zawierania umowy, powódka miała sprecyzowane żądania, które, bez względu na rodzaj zawartej umowy, chciała osiągnąć. Stąd nawet gdyby wiedziała, że utraci prawo własności mieszkania za życia, to i tak umowę tą podpisała, gdyż miała zapewnione dożywotnie w nim zamieszkiwanie i dożywotnią pomoc materialną - czyli te elementy, o których zapewnienie wносиła. W takiej sytuacji nie można było, w ocenie Sądu przyjąć, aby działała ona pod wpływem błędu.

Podkreślił też Sąd, że w niniejszej sprawie ewentualny błąd powódki nie został wywołany przez pozwanych, chociażby bez ich winy, ani też nie wiedzieli oni o błędzie ani nie mogli z łatwością błędu zauważyć. Wskazał bowiem Sąd, że to notariusz, w obecności obu stron, wyjaśnił jakie umowy mogłyby być zawarte między stronami, przy czym umowę dożywocia zaproponował z tego względu, iż zapewniała ona pozwanym wykonanie prośby T. W. odnośnie sposobu pochówku. Podniósł też Sąd, wobec treści tej umowy, że na jej podstawie pozwani przejęli na siebie znacznie większe obowiązki, aniżeli ustalone ustnie z powódką. T. W. żądała tylko pomocy finansowej w wysokości 300 złotych miesięcznie i pochówku, podczas gdy umowa ta zawiera dodatkowo obowiązki związane z przyjęciem powódki jako domownika, dostarczeniu jej żywienia, ubrania, mieszkania i światła oraz zapewnienia jej odpowiedniej pomocy i

pielęgnacji w chorobie. Nie można zatem było przyjąć, aby zawarta umowa dożywocia w jakikolwiek sposób krzywdziła powódkę, aby zawierała jakieś ukryte i niekorzystne dla niej postanowienia.

Rozważeniu w dalszej kolejności podlegała również podstawa roszczenia oparta o art. 82 k.c. Wskazał Sąd, że z opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej przeprowadzonej w sprawie wynika, że powódka nie jest osobą chorującą psychicznie, natomiast występuje u niej organiczna chwiejność afektywna, upośledzenie intelektualne w stopniu lekkim, organiczne uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, upośledzenie procesów poznawczych. W momencie zawierania umowy dożywocia miała ona w nieznacznym stopniu ograniczoną zdolność rozumienia treści dokumentu i skutkowania zawieranej umowy z uwagi na upośledzenie intelektualne w stopniu lekkim, organiczne uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, organiczną chwiejność afektywna, leki psychotropowe i przeciwdepresyjne, które przyjmuje regularnie.

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie, w tym w oparciu o sporządzoną w sprawie opinię biegłych, Sąd uznał, że nie zostały spełnione przesłanki z art. 82 k.c. Podkreślił, że u powódki stwierdzono upośledzenie intelektualne w stopniu lekkim, co oznacza, że nie występowało u niej znaczne wyłączenie świadomości - czego wymaga dyspozycja tego przepisu. Konsekwencją powyższego było uznanie, że powódka miała możliwość dokonania realnej oceny skutków prawnych dokonanej czynności prawnej. Podkreślił, że powódka w sposób konsekwentny i uporczywy dążyła do uzyskania dodatkowych środków finansowych kosztem utraty własności swojego mieszkania. W tym okresie nie doznała ona jakichkolwiek poważniejszych urazów, ani fizycznych, ani psychicznych. Nie spotkało jej również żadne szczególne wydarzenie, które mogłoby zakłócić jej tok myślenia. W okresie składania propozycji pozwanym powódka była osobą pogodną, a nadto szczęśliwą, że znalazła osoby, które wesprą ją i finansowo, i psychicznie. Sąd nie zakwestionował przy tym, że powódka mogła nie zrozumieć istoty umowy dożywocia i różnic, pomiędzy tą umową a testamentem. Sąd uznał jednak, że nie jest to jednak wynikiem jej stanu intelektualnego (a przynajmniej nie w głównej mierze), ale jej motywacji, nakierowanej na osobiste korzyści i cele, jakie zamierzała osiągnąć. Podkreślił jednak, że powódka nie była pozbawiona ani swobodnego powzięcia decyzji, ani wyrażenia woli. Natomiast to, że powódka mogła być w stresie lub w sposób odmienny interpretowała pojęcia, których używał notariusz zarówno podczas wyjaśniania istoty umowy dożywocia, czy przy odczytywaniu aktu notarialnego przed jego podpisaniem, nie mogło stanowić podstawy do uznania, że wystąpiły okoliczności wskazane w art. 82 k.c.

Wskazał Sąd, że istota stanu wyłączającego świadomość przejawia się bowiem w braku rozeznania, niemożności rozumienia zachowań własnych i zachowań innych osób, niezdawania sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania. Stan taki musi przy tym wynikać z przyczyny wewnętrznej, a więc ze stanu, w jakim znajduje się osoba składająca oświadczenie woli, a nie z okoliczności zewnętrznych, w jakich osoba ta się znalazła. Podkreślił Sąd, że powódka miała pełną świadomość tego, co chce osiągnąć za pomocą zawartej umowy dożywocia i w istocie taki też cel osiągnęła. Wskazał też, że powódka zawierając umowę z pozwanymi, skupiona była tak bardzo na korzyściach, jakie osiągnie przez zawarcie tej umowy, że nie zwróciła uwagi na podstawowy jej element - moment przejścia własności należącej do niej nieruchomości. Nieuwaga czy brak skupienia po jej stronie, nie mogły jednak stanowić podstawy do unieważnienia zawartej przez nią umowy.

Sąd zwrócił również szczególną uwagę na fakt, że pozwani, zarówno po zgłoszeniu im przez powódkę swojego żądania rozwiązania umowy, jak i w toku całego postępowania, gotowi byli na rozwiązanie umowy dożywocia. Uzależnili jednak swoje stanowisko od zwrotu przez powódkę uzyskanych od nich korzyści majątkowych, które wycenili na łączną kwotę około 8.000 złotych, T. W. jednak nie zgodziła się na ich warunki twierdząc, że nie odda im pieniędzy, gdyż ich nie posiada. Sąd zdając sobie sprawę z ciężkiej sytuacji majątkowej powódki, podkreślił jednakże, że jej postawa i brak poczucia odpowiedzialności w tym zakresie jednoznacznie wskazują, że nie jest ona osobą nieświadomą, nie posiadającą rozeznania co do skutków podejmowanych czynności prawnych.

Wszystkie powyższe okoliczności spowodowały, że Sąd oddalił powództwo T. W., uznając, że ani nie pozostawała ona w błędzie podczas zawierania umowy dożywocia, ani nie znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Sąd uznał, że zawarta przez nią umowa dożywocia uwzględnia zarówno jej interesy oraz cel, jaki powódka zamierzała osiągnąć.

Wobec tego orzeczono, jak w pkt. 1 wyroku.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c, zgodnie z zasadą słuszności.

W pkt. 3 Sąd przyznał adwokatowi M. E. (2), prowadzącej Kancelarię Adwokacką w K. wynagrodzenie w kwocie 3.600 złotych z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu. Rozstrzygnięcie to ma swoje oparcie w art. 29 Ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze. Natomiast wysokość wynagrodzenia pełnomocnika wynika z §6 ust. 1 pkt. 6) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, gdzie minimalną stawkę wynagrodzenia w tego rodzaju sprawach ustalono na kwotę 3.600 złotych.

Do powyższej kwoty należało doliczyć podatek VAT, co wynika wprost z §2 ust. 3 powyżej cytowanego rozporządzenia.

Z rozstrzygnięciem tym nie zgodziła się powódka, która zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając mu:

Naruszenie prawa materialnego:

- tj. art. 82 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż powódka w trakcie zawierania umowy dożywocia nie znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, podczas gdy z opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej sporządzonej w sprawie 17 listopada 2011 r., jak i z późniejszych przesłuchań biegłych w sprawie jednoznacznie wynika, iż powódka cierpi na upośledzenie umysłowe, upośledzenie procesów poznawczych. W efekcie tych zaburzeń powódka ma osłabione rozumienie słownictwa, zakłócony proces koncentracji uwagi, rozumienia i procesów poznawczych, co świadczy o tym, że powódka zawierając umowę dożywocia była w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli.

- art. 98 §3 k.p.c. w zw. z § 19 pkt 2/ - rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokata oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż Sąd orzekając o wysokości przyznanym adwokatowi wynagrodzeniu, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu, nie przyznał kosztów w wysokości zgodnej ze spisem kosztów rzeczywiście poniesionym i złożonym przez pełnomocnika do akt sprawy, podczas gdy niezbędnym wydatkiem pełnomocnika z urzędu był dojazd do Sądu Okręgowego, który to Sąd mieści się poza miejscem siedziby adwokata ustalonego w sprawie.

Wskazując na te podstawy apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu w Koszalinie przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji wskazano, że przeprowadzone postępowanie dowodowe jednoznacznie wskazuje, że powódka w momencie zawierania umowy dożywocia nie miała pełnej świadomości co do treści i skutków prawnych złożonego przez siebie oświadczenia woli, a brak tej świadomości spowodowany był przyczyną wewnętrzną. Podkreślono, że powódka jest osobą starszą, schorowaną. W 1990 r. przeszła zawał serca., jej stan psychiczny i fizyczny jest bardzo zły. Psychiatrycznie jest leczona jest od 2003 r. Dodatkowo dużym obciążeniem psychicznym dla powódki było zerwanie kontaktów z nią przez adoptowanego syna.

Wskazała apelująca, że w podsumowaniu opinii psychiatrycznej sporządzonej w niniejszej sprawie biegłe zgodnie stwierdziły, że powódka w czasie podpisywania umowy notarialnej w dn. 22.11.2010 r. miała w nieznacznym stopniu ograniczoną zdolność rozumienia treści dokumentu i skutkowania zawieranej umowy z uwagi na upośledzenie intelektualne w stopniu lekkim, organiczne uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, organiczną chwiejność afektywną oraz na leki psychotropowe i antydepresanty, które regularnie przyjmuje. Podsumowując ten zarzut apelacji podkreślono, iż powódka jako osoba schorowana psychicznie w momencie podpisywania aktu notarialnego była w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli z powodu braku rozeznania co do treści i

skutków składanych przez nią oświadczeń przy zawieraniu umowy notarialnej - umowy dożywocia. Wskazano, że brak świadomości spowodowany był przyczyną wewnętrzną; stan intelektualny powódki uniemożliwił jej zrozumienie treści skomplikowanego, zawierającego złożone, trudne dla powódki określenia prawnicze - aktu notarialnego. W szczególności powódka nie miała świadomości co do znaczenia słowa „dożywocie” i skutków prawnych zawartej umowy dożywocia. A przyjmowane regularnie leki psychotropowe i przeciwdepresyjne dodatkowo ograniczały jej świadomość i obniżały zdolności intelektualne.

W zakresie zarzutu II podniesiono, że Sąd Okręgowy wbrew złożonemu spisowi kosztów rzeczywiście poniesionych przez pełnomocnika nie uznał kosztów dojazdu adwokata do Sądu Okręgowego za niezbędne wydatki poniesione przez niego w sprawie, naruszając w ten sposób przepisy art. 98 § 3 k.p.c. i § 19pkt2/ wyżej cyt. Rozporządzenia M.S.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji.

Rozpoznając apelację Sąd Apelacyjny zważył, co następuje;

Apelacja jedynie częściowo zasługuje na uwzględnienie, a to w zakresie, w jakim zarzuca naruszenie art.98§ 3 k.p.c. w zw. z § 19 pkt 2/ - rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. nr 163, poz. 1348 z późn. zm.). Istotnie, Sąd Okręgowy orzekając o wysokości przyznanego adwokatowi wynagrodzenia, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu, nie przyznał kosztów w wysokości zgodnej ze spisem kosztów rzeczywiście poniesionych i złożonym przez pełnomocnika do akt sprawy. Rację ma w tym miejscu pełnomocnik powódki, zarzucając, że niezbędnym wydatkiem pełnomocnika z urzędu, o którym mowa w § 19 pkt 2 - rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, był koszt dojazdu do Sądu Okręgowego, który to Sąd mieści się poza miejscem siedziby adwokata ustalonego w sprawie. W tej sytuacji koszty nieopłaconej pomocy prawnej obejmować powinny wynagrodzenie pełnomocnika wg stawek zastosowanych przez Sąd I instancji oraz niezbędne, udokumentowane przez pełnomocnika powódki wydatki związane z dojazdem.

Z tych powodów na podstawie art. 386§ 1 k.p.c. należało zmienić zaskarżony wyrok w punkcie trzecim i dodatkowo przyznać pełnomocnikowi powódki koszty dojazdu w kwocie 376 zł, o czym orzeczono w punkcie I wyroku.

W pozostałym zakresie apelacja okazała się bezzasadna.

Apelująca zarzuciła jedynie naruszenie prawa materialnego tj. art. 82 k.c. poprzez jego błędną wykładnię. Apelująca, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, nie zgłosiła przy tym zarzutów odnoszących się do naruszenia prawa procesowego, a w szczególności nie zarzuciła, by Sąd I instancji błędnie ustalił stan faktyczny sprawy. Jest to o tyle istotne, gdyż w obecnym modelu apelacji Sąd Apelacyjny związany jest zarzutami odnoszącymi się do naruszenia prawa procesowego, z urzędu w granicach zaskarżenia bierze pod uwagę jedynie nieważność postępowania (art.378§ 1 k.p.c.). Skoro nie zakwestionowano ustaleń faktycznych, to podstawą orzekania przez Sąd Apelacyjny były ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy. A z tych ustaleń wynika, że w momencie zawierania umowy dożywocia powódka miała w nieznacznym stopniu ograniczoną zdolność rozumienia treści dokumentu i skutkowania zawieranej umowy z uwagi upośledzenie intelektualne w stopniu lekkim, organiczne uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, organiczną chwiejność afektywną, leki psychotropowe i przeciwdepresyjne, które przyjmuje regularnie.

Ustalenia te zatem nie mogą stanowić podstawy do zastosowania art. 82 k.c., który dla skutku w postaci nieważności oświadczenia woli wymaga, by osoba składająca to oświadczenie znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Według dyspozycji art. 82 k.c. brak świadomości i swobody musi być zupełny, przepis ten wiąże bowiem przewidziane w nim skutki tylko z całkowitym wyłączeniem.

Wskazując na powyższe, wobec stanu faktycznego sprawy ustalonego w tym zakresie na podstawie opinii biegłych psychiatry i psychologa, której apelująca nie zakwestionowała, uznaje Sąd Apelacyjny, że brak jest podstaw do twierdzenia wysuwanego w apelacji, że stan zdrowia powódki w dacie zawierania umowy uzasadniał zastosowanie

art. 82 k.c. Sama też apelująca w zarzucie apelacyjnym wskazuje, że „z opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej sporządzonej w sprawie 17 listopada 2011 r., jak i z późniejszych przesłuchań biegłych w sprawie jednoznacznie wynika, iż powódka cierpi na upośledzenie umysłowe, upośledzenie procesów poznawczych. W efekcie tych zaburzeń powódka ma osłabione rozumienie słownictwa, zakłócony proces koncentracji uwagi, rozumienia i procesów poznawczych”. Nielogiczne jest zatem, jak i pozbawione podstaw w materiale dowodowym sprawy następne wnioski przez apelującą, że to świadczy o tym, że powódka zawierając umowę dożywocia była w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Do takich ocen w materiale sprawy podstaw brak. Nieuprawnione jest zatem twierdzenie, jak i zarzut apelacji, iż powódka jako osoba schorowana psychicznie w momencie podpisywania aktu notarialnego była w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli z powodu braku rozeznania co do treści i skutków składanych przez nią oświadczeń przy zawieraniu umowy notarialnej - umowy dożywocia. Biegłe w opinii wskazały bowiem, że w dacie zawierania umowy miała ona w nieznacznym stopniu ograniczoną zdolność rozumienia treści dokumentu i skutkowania zawieranej umowy.

Słusznie wskazał Sąd I instancji, że istota stanu wyłączającego świadomość, o którym mowa w art. 82 k.c., przejawia się w braku rozeznania, niemożności rozumienia zachowań własnych i zachowań innych osób, niezdawania sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania. Stan taki musi przy tym wynikać z przyczyny wewnętrznej, a więc ze stanu, w jakim znajduje się osoba składająca oświadczenie woli, a nie z okoliczności zewnętrznych, w jakich osoba ta się znalazła. Podkreślił też Sąd meriti, że powódka miała pełną świadomość tego, co chce osiągnąć za pomocą zawartej umowy dożywocia i w istocie taki też cel osiągnęła. Tę argumentację podziela Sąd Apelacyjny.

Wskazać dodatkowo trzeba, że w pozwie sporządzonym przez powódkę jako przyczyny uzasadniające stwierdzenia nieważności umowy wskazała ona to, że umowa ta została zawarta z nią w sposób podstępny, a nadto pozwani nie wypełnili warunków zawartych w umowie. W jej ocenie, umowa ta miała na celu przekazanie mieszkania pozwanym, ale dopiero po śmierci powódki. Wskazała też, że utrzymuje się z własnych skromnych dochodów, jej stan zdrowia jest zły i nie ma zapewnionej opieki, a pozwani w ogóle nie interesują się jej losem. Powódka zatem na uzasadnienie żądania nie przywoływała okoliczności świadczących o tym, że w chwili zawierania umowy nie miała rozeznania co do podejmowanych czynności i nie wiedziała, co robi. Tezie forsowanej w apelacji przeczą także zeznania świadka W. C.-notariusza, u którego strony sporządziły umowę.

Z tych względów apelacja jako bezzasadna w zakresie punktu I zaskarżonego wyroku podlegała oddaleniu.

Wprawdzie pełnomocnik powódki wskazał, że zaskarża wyrok w całości, to w zakresie jego punktu II nie sformułował żadnych zarzutów. To zaś uniemożliwiało sądowi odwoławczemu odniesienie się. Wskazać więc jedynie trzeba, że wobec podzielenia stanowiska Sądu I instancji o bezzasadności powództwa zaakceptować należało rozstrzygnięcie zawarte w punkcie II wyroku, jako znajdujące uzasadnienie w treści art. 102 k.p.c.

Z tych też względów na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono w punkcie II.

O kosztach pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono w punkcie III wyroku na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze. Natomiast wysokość wynagrodzenia pełnomocnika wynika z §6 ust. 1 pkt. 6) w związku z § 13 ust 1 pkt 2 - rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Do należnej z tego tytułu kwoty 2700 zł należało doliczyć podatek VAT, co wynika wprost z §2 ust. 3 rozporządzenia. Podstawą zasądzenia wydatków związanych z kosztami podróży jest § 19 pkt 2 w.w. Rozporządzenia.

K.Górski R.Iwankiewicz A.Sołyka